



## FINAŁ TRYLOGII ANTYCZNEJ

To niesamowite. Robert Gawłowski opublikował trzecią książkę, a nie minął jeszcze rok od wydania po dwóch dekadach milczenia, w tej samej oficynie, tomiku „Pył”! „Wieża wiatrów” – bo taki tytuł nosi nowa książka – rozpoczyna się mottem autora ukochanego przez omawiającego, René Chara: „Poeta przywraca życie, żeby spieszyć z kolei do kresu”. Poeta przywraca życie... to słowa prorocze, wieloznaczne i budzące nadzieję. Nie mógł poeta z Wrocławia znaleźć lepszej inwokacji rozpoczynającej ten zasobny w znaczenia zbiór wierszy! Chociaż Char to Francuz, a Gawłowski, pomieszkując w Polsce, tak naprawdę nieustannie wędruje drogami Hellady... Wędruje zygazkiem archetypów, co rusz dopasowując sceny z naszej współczesności do wzorców starożytnych. Od początkowego „Do Parmenidesa” po finałowe „Arché” autor potwierdza swoje niezwykle, i w tym rozmiarze unikalne, zakorzenienie w kulturze i umysłowości Starożytnej Grecji. Nie da się udawać takiego rozsmakowania i takiej woli nieustannego czerpania sensu z basenów Morza Jońskiego i Egejskiego. Trzeba z wyboru żyć (i two-rzyć) symultanicznie; jedno nozdrze wrocławianina rozpoznaje halny, tu, w „realu”, drugie zaś nieustannie wietrzy (właśnie!) to, co napływa z Południa, i co daje sankcję wszelkim działaniom, zapędom i pragnieniom zbiorowości, w której sam uczestniczy na co dzień! Ów grecki sztafaż to kostium, zgoda, jak sam przyznaje poeta, ale dzięki niemu następuje proces uniwersalizacji zdarzeń i zamiarów, błędów i zaniechań współczesności. Tak jakby autor z każdym następnym wierszem ostrzegał przed skutkami tego, co już się onegdaj w y d a r z y ł o , a jednocześnie obejmował bliźniego (czytelnika) ramieniem swojego współczucia, mówiąc: Nie lękajcie się! I was to nie ominie. Zapłacicie za wszystko, coście uczynili!

Któż dzisiaj zna po imieniu wodzów Aleksandra Wielkiego? Kto jest w stanie wymienić (i pchnąć do ożywej poetyckiej pracy) greckie wietrzne bóstwa? Poeta w transie ryje zamierzchle imiona, przywołuje bohaterów, bogów i herosów, a tak naprawdę – ryje w naszych sumieniach! Zadmowanie Roberta Gawłowskiego w greckiej mitologii oraz historii budzi respekt, ale istnieje i pięknie się w naszej wyobraźni rozrasta dzięki przyjęciu dykcji, metrum i swoistego nastroju, zaczerpniętego z ziemi na północ od przylądka Sunion. Nic w tych wierszach nie jest przypadkowe; fraza układa się tak jak chce piszący, nigdy bezładnie, „na żywioł”. Bez zbędnych znaków. *Noblesse oblige!* Linearność, zwiewność i – nie boję się słowa – gracia tych wersów ułatwia, albo wręcz umożliwia funkcję całości. Oto mamy rozpisaną na małe tabliczki przypowieść o losach człowieka, o grzechach i wzlotach cywilizacji śródziemnomorskiej. O ile jesteśmy w stanie się w niej przejrzeć i rozpoznać, o tyle jeszcze należymy do niej. „Idiotai”, „Spartanie pod Maratonem”, „Ekphrasis” to wiersze-przestrogi. To filigranowe katechezy pod postacią od niechcienia opowiadanych historii. Urszula M. Benka, wybitna poetka, która wzbogaciła tomik swym posłowiem, napisała tak: „Wieża wiatrów” Roberta Gawłowskiego jest w rzeczy samej jednym tekstem zbudowanym z wielu cegiełek i podmuchów, będących dla siebie jak duże i małe lustra”. Otóż to!

Od czego zacząć lekturę? Jaki wiersz wybrać na zachętę i jaskółkę całości? Na str. 62 jest przepiękny tekst „Kato Posidonia”; myślę, że czytając go, Elitis i Seferis, tam, na Olimpie, przywoławszy Hebe i Ganimesa stukają się pucharami ambrozji w ukontentowaniu! A w wierszu „Mitylena” czytamy z kolei:

(...)

*Pamiętaj, o co prosiła Nossis.*

*Najwięcej jesteśmy winni tym,*

*Którzy odeszli na zawsze.*

*I nie ma ważniejszej powinności.*

Czytam wiersz „Zakładnik” i widzę dyskretny portret poety. Czy tego poety? „Co zatrzymane, może powracać”... Robert Gawłowski, przecież świadomie, przyjął na siebie rolę, a więc i brzemie, współczesnej Kassandy. Czy mogło być inaczej przy takiej świadomości przeszłości, przy tak czułym na t a m t e n krajobraz (także moralny) oku? Czy zechcemy przedrzeć się pod powierzchnię pięknych słów, w głąb dziejów, i w głąb naszej śródziemnomorskiej duszy, zależy tylko od nas.

**ROBERT GAWŁOWSKI, RÓŻA WIATRÓW, AKWEDUKT, WROCŁAW 2021.**